

Marek Sztabowski: Pisane nam, umarłym

*Słońce wysoko, a północ we mnie.
Na niebie ptaki, we mnie cień ptaka -
choć światła tyle, już noc w nim drzemie,
stąd ten stan rzeczy i skrajność taka.
Słucham Bartoka - Bartok nie żyje,
Petrarkę czytam, choć Laury nie ma -
czego mi trzeba śmierć w sobie kryje,
użyźniać groby to życia cena.
Nawet te słowa są tych, co po mnie,
bo przez współczesność każdy się widzi,
aż marazm budzi nas, nieprzytomnie
na zegar patrzy, godziny liczy.*

*Gdzie tli się życie, śmierć już mu przeczy,
Bartok jej, Laura z pomocą śpieszy.*